

Piotr Michał PatoczkaWydział Biologiczno-Rolniczy Uniwersytetu Rzeszowskiego
Zakład Architektury Krajobrazu
ul. M. Ćwiklińskiej 1a, 35-601 Rzeszów*Received: 21.02.2015**Reviewed: 10.07.2015*

TRADYCYJNA WIEŚ W KRAJOBRAZIE PODKARPACKIM

Traditional village in Subcarpathian landscape

Abstract: The traditional village in the landscape of Subcarpathian region reminded only in traces, which should be preserved. Carefully described photographs and inventory drawings can serve as models in contemporary projects. As shown by numerous examples there are great possibilities of good and skilful adaptation of regionalization of new buildings and architectural units.

Key words: wooden architecture, regionalism, Subcarpathians.

Wprowadzenie

W czasie ostatniego półwiecza zmienił się „nie do poznania” obraz wsi podkarpaccich. Miejsce tradycyjnych drewnianych zagród zajęły murowane, wysokie domy. Spowodowała to budowa dróg o trwałej nawierzchni i doprowadzenie energii elektrycznej, co pozwoliło na dowóz materiałów budowlanych i zastosowanie maszyn w górskich przysiółkach. Rozbierane są więc wszędzie drewniane zagrody, a na ich miejsce buduje się nowe murowane domy. Budynek tradycyjne, drewniane konstrukcje zadaszeń i piwniczki – dla nas „ludzi z miasta” tak malownicze i godne zachowania – nie spełniają już podstawowych wymagań użytkowych. Oczywiście jest, że mieszkańcy wsi dążą do podniesienia standardu życia, do mieszkania w suchych i ciepłych, murowanych domostwach. Stąd duże okna i szerokie drzwi, wysokie pomieszczenia wentylowane i oświetlone zgodnie z normami, umeblowane pokoje wyposażone w nowoczesne media i łatwe w użytkowaniu urządzenia. Również łatwo dostępne łazienki i kuchnie, odpowiednio zagospodarowane i „uzbrojone” w elektryczne urządzenia... Tak więc trwa przebudowa karpaccich wsi, jak pozwalają na to skromne możliwości finansowe i organizacyjne. Nowe domy wznoszone są według typowych projektów oferowanych przez architektów, adaptowanych do konkretnych sytuacji i potrzeb inwestorów. Zmiany te dokonywane są w większości zgodnie z wydanymi pozwoleniami na budowę i według szczegółowych projektów spełniających formalne wymagania.

Jeżeli nawet efekt estetyczny budzi nasze zastrzeżenia to trudno kwestionować te zmiany. Nie potrafiliśmy zaproponować regionalizujących postaci nowych zagród. Nie było wzorników, nawet wyrazistych przepisów i dobrych przykładów budowania w górach obiektów i zespołów nowoczesnych. Żywił

budowlany spowodował więc wymianę tradycyjnych drewnianych zagród na różne, bardziej lub mniej udane „zagrody”, zagospodarowane tak, żeby żyło się w nich wygodnie... jak w „Wielkim Mieście”. Po półwieczu zorientowano się, że można było zbudować ładniejsze wsie i sensowniej rozplanować te „przydrożnice”. Ale zmiany zaszły tak daleko, że tylko ogrody i sady mogą trochę poprawić, zamaskować te rażące widoki. Trzeba przyznać, że w ostatnich latach zabudowa nawiązuje formą wielospadowych dachów do tradycji podkarpackiej, ale to zaledwie początki sztuki regionalizacji.

Stare drzewa, które otaczały świątynie i dwory, w większości zostały wycięte lub same upadły bez odpowiednich zabezpieczeń i pielęgnacji. Z kolei te, które stały na rozdrożach, na granicach łąnów, które akcentowały ongiś każdą zagrodę, zostały ścięte przy regulacji dróg i przy pracach melioracyjnych. Dzieła zniszczenia drzew na cmentarzach dopełniła obawa przed łamaniem się uschniętych konarów. Tak więc zaciera się klarowny obraz wsi wpisanych w karpacki krajobraz, wsi „drewnianej” pełnej zieleni, żyjącej pianiem kogutów, szczekaniem psów i ryczeniem krów... Naszym obowiązkiem jest uchwycenie i zapisanie ginących na naszych oczach śladów tradycyjnych wsi i przysiółków położonych wysoko, niemal niedostępnych i zapomnianych. Przedmiotem zapisu powinny być oprócz budynków i różnych zadaszeń, również ich wnętrza i sprzęty, ogrodzenia i dawne urządzenia. Rozeznanie i inwentaryzacja zachowanych jeszcze gdzieś drewnianych elementów, pozwoli choćby w niewielkim stopniu uchronić najcenniejsze obiekty i zespoły architektoniczne, wraz z ich wyposażeniem i otoczeniem. Potrzebne jednak jest sformułowanie zasad postępowania wobec tych zasobów, jak też wskazanie możliwości zastosowania drewnianych detali o pięknej, dawnej formie, w nowym budownictwie.

Grozi nam wkrótce rozebranie ostatnich zagród z ich wyposażeniem oraz zniszczenie zieleni sadów i ogrodów na rzecz wygodnych dojazdów i dojść do budynków. Zmiany funkcjonalne i inny tryb życia spowodowały, że trudno dziś spotkać pasące się krowy, zaprzęg konny czy choćby psa, kaczki, kury i gęsi w zagrodzie. Dlatego trzeba na nowo poznać regionalne typy i formy budownictwa drewnianego. Potrzebne jest stosowanie pięknych i użytecznych detali drewnianych w nowych budynkach. Jest to konieczne dla zachowania i kontynuowania architektury regionalnej. Pamiętajmy, że krajobraz wsi stanowi lico „naszych małych ojczyzn”.

W niniejszym studium, dla umożliwienia porównań, rozważania prowadzono na gruncie teorii wnętrz i jednostek architektoniczno-krajobrazowych, z właściwą dla tej dyscypliny terminologią. W intencji autora wynikające ze studium wnioski i wskazania, odnoszące się do budownictwa drewnianego w Karpatach, wskażą kierunek kontynuacji i ochrony tradycyjnych form oraz ułatwią projektowanie nowych zespołów zabudowy, z zastosowaniem tradycyjnych motywów. Załączone do tego rysunki: panoram wsi, widoków z drogi i wewnątrz zagród stanowią tu, zdaniem autora, niezbędną ilustrację opisów, wskazań i wytycznych.

Program niniejszego studium

Spojrzenie z lotu ptaka na tradycyjną podkarpacką wieś pozwoli na uchwycenie sensownej, związanej z sytuacją krajobrazową, postaci. Stąd zespoły zagród usytuowane zostały nad drogą wzdłuż doliny i nad potokiem. Powyżej rozłożyły się pola i tarasy pastwisk. Postać wsi dopełnia łąg nadrzeczny i labirynty leśne na stokach, przechodzące w polany na liniach grzbietowych. Model funkcjonowania tradycyjnej wsi jest przykładem gospodarowania zgodnego z warunkami rzeźby i pokrycia terenu. W tym ogólnym spojrzeniu zauważymy też święte znaki: kościół lub cerkiew, liczne kapliczki i krzyże przydrożne, śródpolne figury, jak też cmentarze i inne „tajemne” miejsca czczone przez mieszkańców.

Osobny rozdział poświęcono tradycyjnym zagrodom, zbudowanym niemal w całości z drewna. W skali wnętrza chaty wspomniano liczne sprzęty przemysłnie skonstruowane, rzeźbione i barwione. Nie od rzeczy będzie też nawiązanie do zwyczajów i obrzędów ludowych, codziennych i odświętnych strojów. W zagrodach pozostają też wozy i urządzenia służące do prac w polu i w lesie, narzędzia i dziecięce zabawki. Zauważymy też zwierzęta hodowlane i ptactwo domowe wraz z „zadomowionymi” gryzoniami i ptakami. Orka i siew, wyręb i zwózka, wypas i polowanie mają też swój „drewniany krajobraz”. Tak więc od skali panoramicznych widoków wsi, przez budynki, zadaszenia i urządzenia, do szczegółów połączeń konstrukcyjnych – wszystko to wpisane w tradycyjny krajobraz, współtworzyło organizm wiejski – oparty na walorach natury i osiągnięciach kultury ludowej.

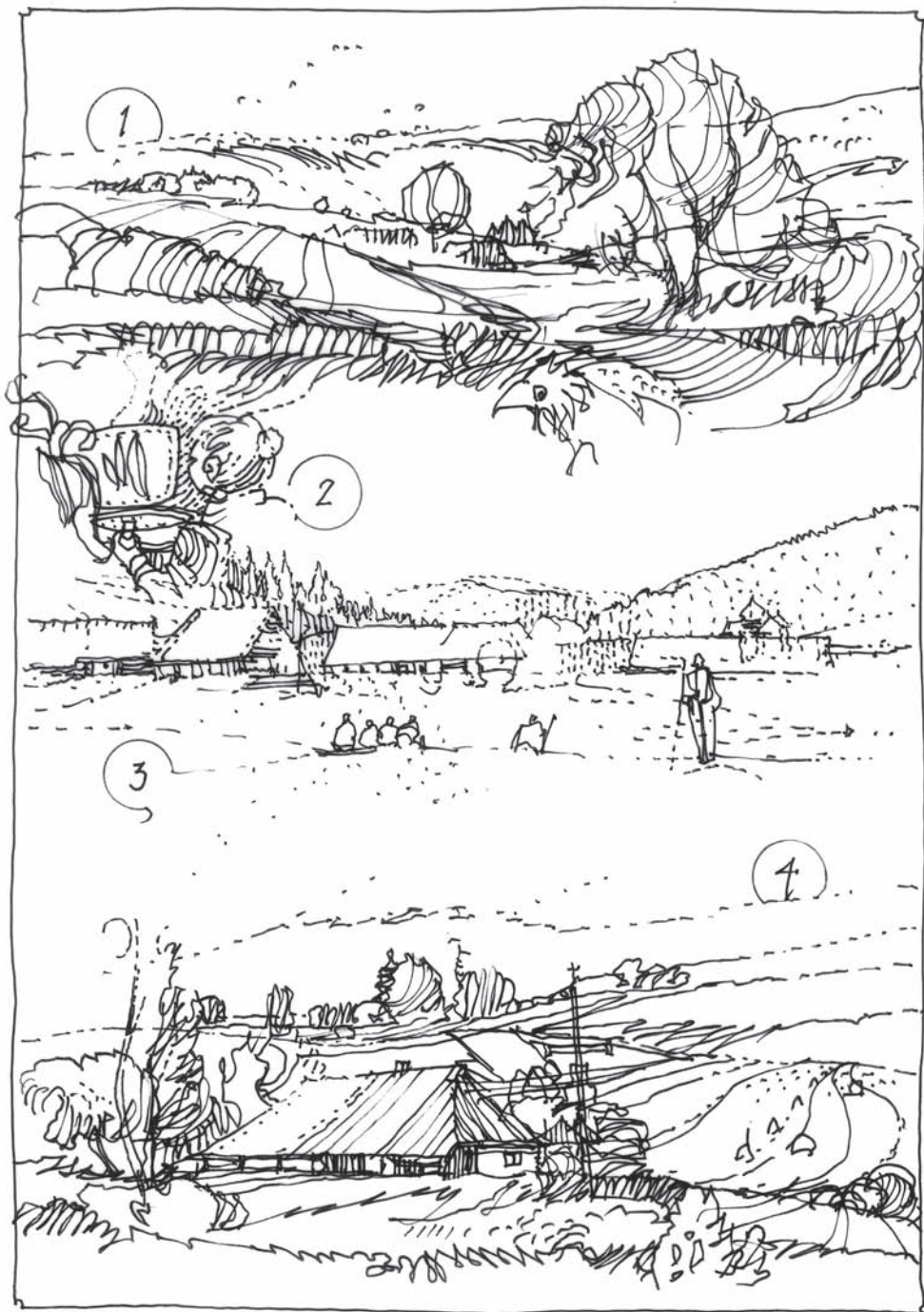
Uwagi o celu opracowania

Wiadomo już, że architektura drewniana na Podkarpaciu zachowała się w nielicznych i niekompletnych zespołach, często w przebudowanych obiektach adaptowanych i wyposażonych w nowe instalacje. Można wyliczać wiele powodów tego stanu rzeczy: wojenne zniszczenia, dążenie do życia w lepszych warunkach niż mieszkanie w półkurnej chacie, chęć gospodarowania według nowoczesnych zasad. Dziś już nie zatrzymamy tych zmian. Żądanie, w zamian za pozostanie na wsi, równego dostępu do cywilizacji i kultury jak w mieście jest naturalne i prawdziwe. Wyraża się niestety w zniszczeniach tradycyjnego krajobrazu. Zachodzi jednak pytanie: jak wykorzystać dziedzictwo kulturowe i użytkowe walory architektury drewnianej? Jak budując murowany dom i jak wyposażając go w nowoczesne instalacje nawiązać do tradycji miejsca i regionu. Jak w końcu, w skali makrownętrza krajobrazu, za pomocą zieleni i małej architektury „narysować” dawną wieś. W nowej technice ukrytej za drewnianym „opierzeniem” można urządzić wspaniałe mieszkania. Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania analizując kolejne obrazy.

Widok wsi z lotu ptaka

Wędrując beskidzkimi szlakami napotyamy następującą sytuację: po długim marszu linią grzbietową, po kolejnych szerokich widokach z polan i wspinających labiryntach leśnych wychodzimy w końcu na skraj lasu i przed nami otwiera się panorama wsi. Ograniczają ją dwie linie: względnie najwyższa linia grzbietowa – jako zarys stoków na tle sklepienia wnętrza i linia ciekowa łącząca najniższe miejsca. Dnem doliny, wzdłuż potoku, biegnie droga, na tyle wyżej aby nie dosięgła jej wysoka woda. Przy drodze, równoległe do niej, po obu stronach zbudowano zagrody. W środku wsi, w miejscu eksponowanym widokowo, wzniesiono kościół jako dominującą w panoramie wsi świątynię, ogrodzoną i otoczoną wysokimi drzewami. Za nią, powyżej na tym samym łanie, znajduje się cmentarz z kaplicą, również zaznaczony drzewami i otoczony ogrodzeniem. W pobliżu budynek plebanii o dworcowym charakterze, wynikającym z ogrodowego i parkowego otoczenia. Rząd zagród tworzący półwieś nie tylko wyróżnia się wysokimi dachami krytymi gontem lub strzechą, lecz także akcentowany jest pojedynczymi starymi drzewami i grupami drzew owocowych. Ponad tą zabudową zagrodową widoczne są skromne uprawy i pola użytkowane jako pastwiska, podzielone tarasami i biegnącymi po liniach ciekowych, w poprzek stoków debrzami. Porośnięte drzewami i krzewami wcięcia stoków oraz szerokie miedze wiążą tereny leśne na stokach z dnem doliny. Tam, na dolnym tarasie, założono rozległe stawy, a wąskim przekopem młynówki doprowadzono strugę do młyna... Wiele można by jeszcze wymienić szczegółów charakteryzujących postać wsi wpisanej w krajobraz podkarpacki, w każdym przypadku podobnej do modelu, w każdym innej, ze względu na ukształtowanie terenu.

Ryc. A. Fig. A. 1. Rozłóg pól i pastwiska przechodziły w łęg nadrzeczny na dnie doliny. / *Expanse of fields and pastures passed into riparian riverside at the bottom of the valley.* 2. Dziś możemy jeszcze wiele dowiedzieć się z dawnych zdjęć i wyobrazić sobie tradycyjną wieś w karpaccim krajobrazie. / *Today, we can still learn a lot from old pictures and imagine a traditional village in the Carpathian landscape.* 3. Ongiś nad niską zabudową wsi górowała bryła świątyni otoczona starymi drzewami. / *Once over the low buildings of the village dominated huge structure of the church.* 4. W widoku zagrody wysoki dach tonął w zieleni ogrodu i sadu. / *In view of the farm its high roof was sank in the green garden and orchard.*



Sacrum wiejskiego krajobrazu

Z reguły w panoramie wsi dominuje bryła kościoła: zorientowana, otoczona starymi drzewami, usytuowana na lekkim choćby wzniesieniu. Podbudowana ogrodzeniem z bramką, opodal dzwonnica i kapliczki drogi krzyżowej – zawsze jest piękną i godną Postacią. Zaraz za tym usytuowany jest cmentarz, również ogrodzony i zwieńczony pogrzebową kaplicą. Obsadzony brzożami, dostępny przez skromną bramkę z krzyżem i ogrodzony płotem teren, stanowi zaciszne miejsce medytacji. W pobliżu plebania z gankiem i świętą figurą przed wejściem; z niewielkim sadem na zapleczu, czasem z budynkami gospodarczymi i polami uprawnymi. Wiejskie sacrum wzbogacają kapliczki przydrożne, krzyże w polach i figury postawione w miejscach znaczących: na rozstajach dróg i na liniach grzbietowych. Sytuowane pod starymi drzewami, ogrodzone i ukwiecone są swoistymi świątyniami „natury” i „kultury” zarazem. Tam, w spokoju, można spędzić chwile zadumy lub uczynić ukradkiem znak krzyża by doznać łaski w drodze do pracy i bezpiecznym powrocie do domu. Wspomnieć też należy za Franciszkiem Kotulą o miejscach „tajemnych mocy i pomocnej wodzie”, która zgodnie z legendą ma niezwykle właściwości lecznicze. Mieszkańcy każdej wsi przekazują sobie z pokolenia na pokolenie opowieści o duchach i różnego rodzaju „mamunach”, które zwodzą w miejsca straszne ale i odwodzą choroby... tu musimy przerwać opis by nie naruszyć miejscowych tajemnic. Przynajmniej raz do roku, w dniu odpustnym, pojawią się we wsi pielgrzymi. Poprzedzają ich niesione na czele procesji krzyże. Ksiądz odprawia mszalne misterium wśród pól, mające w sobie tyleż świętości co i pogańskiego kultu. Stąd i soboty wokół świątyni i dom pielgrzymy jako miejscowe schronisko dla ruchu oazowego; w końcu miejsce na ognisko jednoczące wszystkich w chwili wspólnej modlitwy i chóralnego śpiewu.

Ryc. B. Fig. B. 5. Krzyż przydrożny był zawsze ogrodzony, często chroniony pod koroną starego drzewa. / *Wayside cross was always fenced and often protected by the canopy of an old tree.* 6. Drewniana cerkiew nie tylko gromadziła wiernych lecz także zadziwiała bogatą formą. / *Wooden Orthodox church not only gathered faithfuls but also amazed with rich form.* 7. Niewielka, zawieszona na starym drzewie kapliczka była świętym znakiem przydrożnym. / *A small, suspended on an old tree chapel, was a sacred wayside sign.* 8. Drewniany kościół górował wieżą i wysokim dachem nad panoramą wsi. / *The wooden church towered over the skyline of the village.* 9. Ludzie ze wsi dziś żyją rozdarci w dwu światach: wielkomiejskim i tradycyjnym, małomiasteczkowym. / *People from the countryside live today torn in two worlds: urban and traditional small-town.*



Krajobraz naturalny i kulturowy wsi

W formowaniu tradycyjnego wnętrza wsi niebagatelną rolę odgrywają też walory naturalnego ukształtowania terenu, które stają się wytyczną dla sieci dróg i ścieżek wiodących ku płajowi na linii grzbietowej. Tamże szlak o wspaniałych walorach widokowych – otwierający po obu stronach szerokie panoramy otwartego krajobrazu. Poniżej ścieżka ta przechodzi w dawną drogę przepędu bydła z wysokich stoków ku dolinom. Przez teren leśnych labiryntów przejście z reguły prowadzi granicą oddziałów leśnych, dawnych skotni lub odwiecznymi drogami leśnymi, tak aby jak najmniej uszkodzić glebę i przyrodę okolicznych zbiorowisk; tak aby ingerencję ograniczyć do niezbędnych zniszczeń i zagrożeń wynikających z użytkowania polan i pielęgnacyjnego gospodarowania w lasach.

Linie ciekowe rozpoczynają się od źródełek, wymoków i młak, miejsca zatrzymania wody wysoko w leśnych debrzach i przy kłodach pozostawionych w górnych oddziałach. Niżej są one wzbogacane o naturalne „baniory” oraz przegradzane dla utworzenia oczek wodnych i ograniczania gwałtownego spływu wód opadowych. Tu pozostawiono naturze wybór najdogodniejszego przepływu i kształtowanie najbliższego otoczenia strugi – nawet wtedy gdy „zmieni zdanie” i po ulewnym deszczu wyżłobi sobie nowe koryto... Przepływający przez wieś potok, przekraczany w miejscu brodu, przecięty drogą lub nakryty mostkiem, wymaga też pieczołowitej ochrony przed pozyskiwaniem płyt i brył kamiennych i niszczeniem dna. Warto zauważyć też na nadrzecznym łęgu młynówki i stawy w dolnej, szerszej części doliny, które doprowadzały wodę na koła młyńskie, do trocy, foluszy i staporów, jak też poruszały kieraty i inne dworskie czy folwarczne urządzenia. W końcu woda na wsi wypełniała studnie w kamiennej i bukowej obudowie, a do jej czerpania używano „kluki” lub stawiano żurawie przy głębokiej wodzie. Tylko starsi wiedzieli gdzie w lesie jest święte źródło z „pomocną wodą”...

Wszystko to wzbogaca flora i fauna karpacka: wielogatunkowa i wielowiekowa, której walory są bardziej widoczne dla wnikliwych badaczy niż dla turystów „polujących” tylko na szczególne atrakcje. Warto ukrywać przed nimi gawry niedźwiedzia, rejony gniazdowania rzadkich ptaków i unikalne rośliny. Dobrze, jeżeli z dala od szlaku znajdują się pomnikowej wartości drzewa i szczególne motywy geologiczne: wychodnie skalne i ostańce, wysokie i głęboko wcięte profile nadrzeczne – niestety zawsze i wszędzie znajdują się rabusie i bezmyślni niszczyciele. O tradycyjnym pojmowaniu tych walorów i ich zgodnym z naturą wykorzystaniu wiedzieli mieszkańcy dawnych wsi. Korzystali z dóbr leśnych i polowania, pielęgowali barcie i zbierali grzyby, na granicach połonin borówczyska dostarczały owoców, niżej, na poboczu szlaku ostreżyny i maliny... Zbierane w ustronnych, znanych tylko mieszkańcom wsi miejscach, zioła leśne miały wielkie znaczenie w medycynie ludowej i gusłach. Gospodarka polegała ongiś na użyt-

kowaniu zasobów i ich odnawianiu we właściwej skali, co wynikało z niewielkiej liczby mieszkańców wioski, prostej techniki zbierania, a pozyskiwanie i zwózka drewna miała rzadko cechy rabunkowe. Rzeki były pełne ryb, a kaczki, kury i gęsi zasiedlały zagrodowe kąty. Konie, krowy, świnie, owce, barany, psy i koty nie tylko służyły człowiekowi lecz także ściśle wpisane były w jego zwyczaje i rytuały – były niemal na równych prawach z domownikami. Pamiętajmy, że od pracy konia czy wydajności krowy zależało wyżywienie chłopskiej rodziny.

Postać zagrody w panoramie wsi

Mając na uwadze sprawę zasadniczą – domu mieszkalnego i gospodarstwa – opiszmy te siedziby zbudowane z drewna, ustawione na kamiennych podmurówkach i ogrodzone płotami. Pomijając detale, można podzielić beskidzkie zagrody na jedno i wielobudynkowe. Obie, zgodne z lokalną tradycją budowania, można jeszcze spotkać w regionie. Dziś sąsiadujące ze sobą różne budynki i różnie zagospodarowane działki spletają się w niejednorodną postać. Dawniej wsie o wyraźnych cechach łemkowskich czy bojkowskich cechowały długie budynki podzielone na części: mieszkalną, oborną i gospodarczą. Natomiast dolinianie i pogórzanie budowali dwa lub nawet kilka budynków, zrębów i konstrukcji słupowo-ryglowych przekrytych różnymi dachami. Budynki te o różnym przeznaczeniu i użytkowaniu są swoistym przeglądem doskonałej i ekonomicznej, zgodnej z klimatem i sytuacją krajobrazową, sztuki budowania z drewna.

Kryte gontem, wcześniej strzechą, chaty cechowały się dachami o najróżnorodniejszych formach. Warto wymienić kilka z nich, zastrzegając że ówczesnie inaczej niż dzisiaj rozumiano ich konstruowanie i funkcję, dostosowując je do konkretnej sytuacji budynku i potrzeb użytkowych. Profesor Wiktor Zin w pierwszym swoim opracowaniu na temat typów i form budownictwa drewnianego w Polsce, stosowanych w dawnych wsiach i miasteczkach, wymienia jako najstarszy dach brogowy oparty na czterech słupach. Zaraz potem wspomina podparcia ślegowe i pełne zręby ścian budynków mieszkalnych: ziemianek i półziemianek, zanim zaczęto je konstruować na kamiennych peckach i piwnicznych podmurówkach nad terenem. Przeważały zapewne dachy czterospadowe o krótkiej, z czasem coraz dłuższej kalenicy, o połaciach jednakowo nachylonych i szerokich okapach, czasem poszerzanych przyłapami sięgającymi nad sam teren. Dymniki i półszyty rozwinęły i wzbogaciły proste szczyty, na których ozdobię wycinano deski i przybijano listewki na styki pomiędzy nimi. Ganki konstruowano w formie słupowych portyków wzmocnionych mieczami. Pomiedzy słupy wstawiano ramy okienne gęsto dzielone i najeżone kratkami oraz wycinanymi piłką sztorcową wzorami roślinnymi i geometrycznymi zygzakami. Pomniejsze budynki gospodarcze i komórki nakrywano dachami jednospadowymi (pulpitowymi). Sztuka konstruowania dachów na świątyniach i dworach wyrażała się w

łączeniu krokwi dla poszerzenia okapu nad obejściem (zachaty, ogacenia) i otaczania budowli gankami z ozdobnymi balustradami. Dachy dworskie w postaci mansardowej z portfenetrami (okno–drzwi) oraz łamane na „wzór polski”, kryto gontem lub blachą na bardzo stromych i połogich połaciach. Ozdabiano je licznymi okienkami, rzeźbionymi królami i gzymsowanymi kominami. W małych miasteczkach przyrynkowe kamienice, ustawione kalenicowo lub szczytami do wnętrza rynku i głównej ulicy, kształtowano w postaci naczółkowo-przyczółkowej z dymnikami. Szerokie okapy wspierano na zdobionych słupach usztywnionych mieczami lub zwieraczami, a prawie każdy ganek inaczej ozdabiano.

Zagroda widoczna była z drogi przez wieś jako ogrodzona i otoczona ogrodem, sadem, położona pod starym drzewem postać. Na pierwszym planie widoku był więc widoczny wysoki płot sztachetowy, który na poły ukrywał i odsłaniał ogródek warzywno-kwiatowy. Ponad nim wysoko wznosił się szczyt ozdobny dachu nad niemal ukrytymi niskimi zrębami ścian. Przez niewielkie i gęsto podzielone okienko nie widać było wnętrza chaty. Korona starego, wysokiego drzewa chroniła zagrodę od uderzeń wiatru i ściągała na siebie pioruny. Budynek mieszkalny lub część przeznaczona dla ludzi w długiej chacie zbudowana była z przeciosów w postaci zrębu zmyślnie wiązane na narożach. Zamki te i czoła belek, obite deskami dla ochrony, w wielu domach powtórzone były przysłupami, na których faktycznie opierała się konstrukcja dachu. Ta specyficzna dla Podkarpacia forma pozwalała na zamykanie izb bądź zwartymi ścianami zrębów bądź słupami i ryglami wzmocnionymi zastrzałami (mieczami), co pozwala na dowiązanie daszku zawieszzonego nad gankiem oraz na ogacenia wokół całej chałupy. We wnętrzu mieszkalnym budowano wielki piec, pierwotnie kurny lub półkurny, pod szerokimi okapami wyprowadzającymi ogień do przestrzeni strychowej, skąd wydobywał się przez dymniki na zewnątrz.

Ryc. C. Fig. C. 10. Szkic chaty krytej strzechą jako wspomnienie tradycyjnych dachów. / *A sketch of a thatched hut as a memory of traditional roofs.* 11. Niskie światło do wnętrza izby sączyło się przez małe okienka... / *Dim light streamed into the room through small windows.* 12. Ogródek przydomowy zdobiły polne kwiaty, rosły tam także zioła lecznicze i warzywa. / *Backyard garden adorned with meadow flowers, there also grow herbs and vegetables.* 13. Zagroda wpisana w stok, z bliskim dostępem do wody, pastwiska i pola uprawnego, to wzór modyfikowany i naśladowany wielokrotnie. / *Farm inscribed in a hillside, with close access to water, pasture and cropland.* 14. Dwutraktowy dom mieszkalny pod czterospadowym dachem i starym drzewem był wzorem do naśladowania. / *Two-section house under a hipped roof and old tree was a model to follow.*



Osobliwości konstrukcji i detale złączy

Mając w oczach widok zagrody z lotu ptaka i wyliczone tam budynki oraz urządzenia warto pokusić się o kilka choćby uwag o doskonałych rozwiązaniach połączeń i szczegółach konstrukcji. Pamiętajmy, że każdy z nich wypróbowany i doświadczany był przez pokolenia, a zdobytą wiedzę przekazywano z pokolenia na pokolenie. Powszechnie dostępne w regionie materiały, takie jak drewno i kamień, glina i słoma, nie tylko wpłynęły na ukształtowanie się sposobu budowania ale i stworzyły pewne różnice w formach i typach w nawiązaniu „do nieba i zwyczaju” podkarpackiego. Dlatego też, pozostawiając badaczom historii kultury rozważania nad pogórzańskim i doliniarskim, łemkowskim i bojkowskim detalem zdobniczym i kolorami, zwróćmy się do dwu podstawowych stosowanych ogólnie konstrukcji chaty: do zrębu pełnego w częściach mieszkalnych i konstrukcji słupowo-ryglowej w gospodarczych szopach i brogach. Wspomnijmy też rzadko już spotykane ślegowe piwniczki i pozorne sklepienia kamiennych, wrytych w stoku piwniczek. Na studiowanym obszarze podkarpackim w kilku jeszcze miejscowościach spotkać można otaczające zręby chaty konstrukcje przysłupowe, przejmujące na siebie ciężar więźby dachowej, mocno usztywnione mieczami, oparte na szerokich peckach kamiennych. Osobliwością regionu jest też budowanie pięknych ganków w postaci półzamkniętych „altan” na wejściu do budynku. Ozdobione misternie wycinanymi piłką sztorcową „firanki” oraz kratki wypełniające pola okienne nie mają sobie równych w pomysłowości i ozdobności konturu. Zauważmy też bogactwo form dachów, zwłaszcza szczytów naczółkowo-przyczółkowych z dymnikami i przydaszkami. W powiązaniu z okienkami i balkonami, z gzymsowanymi kominami i ozdobnymi królami tworzy to ciekawe linie sylwetowe (zarysy na tle nieba). Nie ma tu niestety możliwości szerszego opisanie doskonałych w swej prostocie konstrukcji: młynków, foluszy, trocy i staporów; wiatraków i kół młyńskich, a we wnętrzach izb krosien i kołowrotek. Temat budowania pieców w jakże różnych formach i walorach użytkowych wymaga osobnego opracowania. Płotów nie sposób pominąć, bo tu pomysłowość i zaradność chłopska wyraża się najlepiej, a walory formalne nie sposób przecenić. W końcu kładki i mostki drewniane oparte na przyczółkach z dwu osadzonych w brzegach przyziomów... Znow z uwagi na zwartość wyводу musimy pozostawić te interesujące ze względu na sposób skonstruowania dzieła drewniano-kamiennej inżynierii!

Wyposażenie wnętrza izby

Wokół wspomnianego wielkiego pieca (hruby) we wnętrzu izby, na drewnianej podłodze, dylowanej lub deskowanej, rozmieszczane były łoża, ławy i inne sprzęty oraz niezbędne urządzenia. W porze zimowej także zwierzęta były

wprowadzane do izby i przetrzymywane w wydzielonej do tego części. Przytoczyć tu należy wzmianki o zamieszkiwaniu węży pod polepą koło pieca w chacie oraz wspomnieć o myszach i robactwie chętnie towarzyszącym ludziom przy stole... W izbie niezbędny był stół otoczony ławami i stołkami. Różnie konstruowane i wyposażone miejsce do spania jak też osobne łóżko (lub ława) w tym lub sąsiednich pomieszczeniach stawiane były według potrzeb ilości i jakości miejsc oraz struktury i hierarchii rodziny. Osobno lokowano służbę (komorników). Skrzynie na odświętne stroje, inne znów przeznaczone na ziarno konstruowano według różnych wzorów i misternie ozdabiano. Liczne urządzenia wzbogacały i ułatwiały życie w izbach: szafa i komoda, podłazik i lampa, zegar i święta figura... wiaderko i naczynie na wodę w izbie, pojemnik na drewno, pogrzebacz i łopatka na popiół; we wnętrzu każdej izby były też zawieszane lub ustawione w odpowiednim miejscu: łoża i ławy, krzesła i stoły, skrzynie i szafy oraz łyżnik, żerdka do suszenia kapoty, półki na naczynia i wiele innych użytecznych przedmiotów. Wszystko to wyrabiano ręcznie z drewna i ozdabiano, wymagające trwałości detale kuto z metalu w postaci zdobionych okuć, zawiasów i uchwytów: obręczy, zmysłnych zamków i uchwytów. Niestety do dziś przetrwało niewiele tych pięknych i funkcjonalnych przedmiotów użytkowych, dawnych wyszywanych i haftowanych strojów, uprząży i narzędzi gospodarskich.

Obrazy zwyczajów i obrzędów ludowych

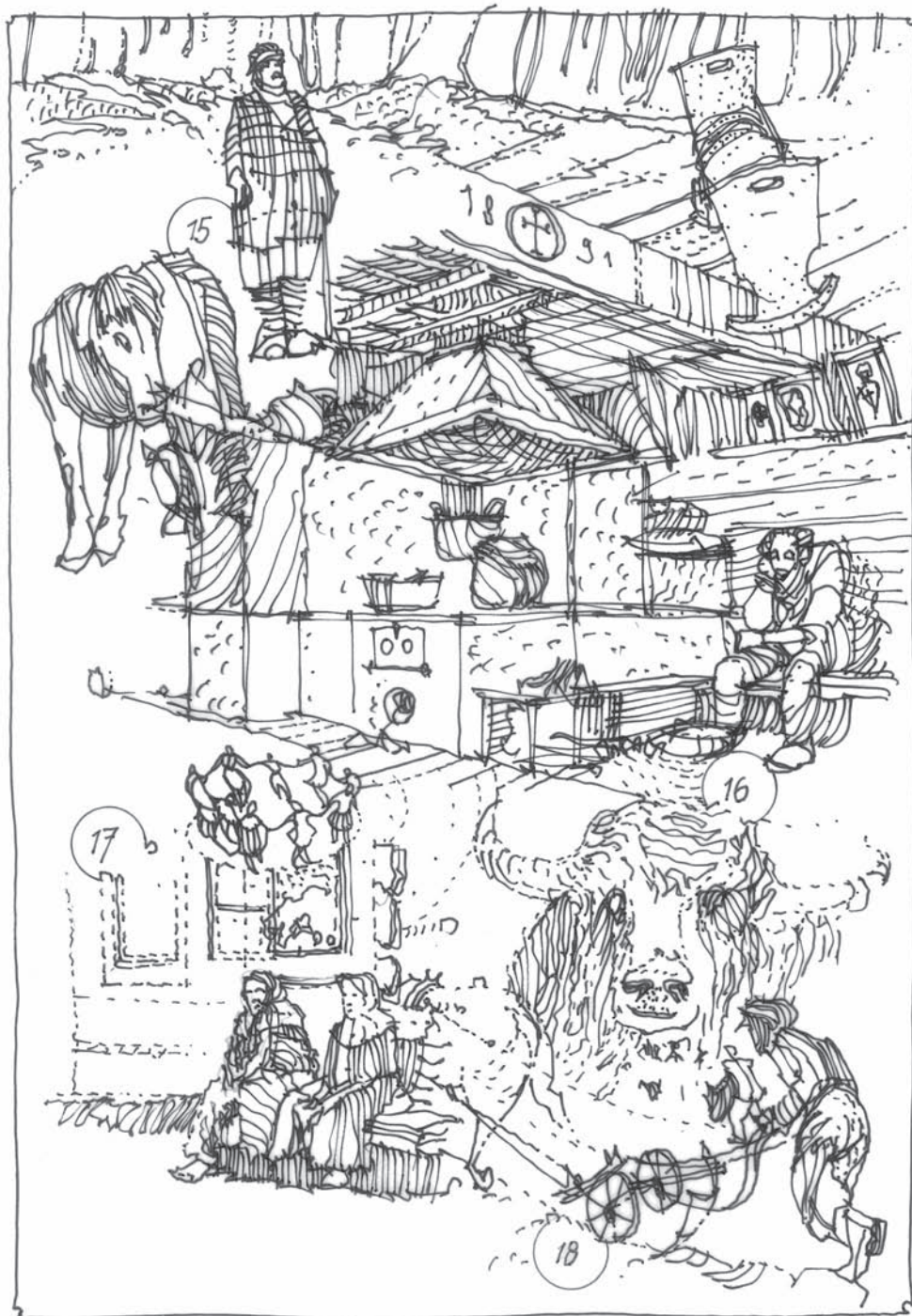
Wspomnieć tu wypada, że każdy miesiąc i każdy kolejny rok życia wsi miał swoje święte znaki zapisane w krajobrazie, wyrażone niedzielnym nabożeństwem, procesją z feretronami, pielgrzymką do miejsc kultowych. Również ciężka praca na polu czy w lesie, pasienie bydła, codzienna krzątania w gospodarstwie przerywane były na czas modlitwy, a powrót do zagrody z bukietem polnych kwiatów składanych pod kapliczką stał się równie naturalny jak majowe śpiewy i ozdoby pod figurą na skraju wsi. Anioły i diabły były w tym wszechobecne, prowadziły dzieci do szkoły i chroniły je w czasie zabawy, panny i ich kawalerowie w rytualny niemal sposób spotykali się w odosobnionych, im tylko znanych ustroniach, zielarka „zaczyniała gusła” w samotnej zagrodzie za wsią, a straszło i wciągało do wody na rozstaju dróg i koło diabelskiego mostku. Każdy Chłop i Jego Baba wieszali w chałupie święte obrazy i kolorowane zdjęcie ślubne nad łóżkiem, tam też wyszyte misternie makatki i jakże droga figurka Matki Boskiej, do której zwracano się w żarliwej modlitwie... Nie wolno zapomnieć o Chochołach, które marnie się poruszają po polach w jesiennej szarudze, ale grają ponoć na gęślach i nucą jakieś melodie. Szczęście wróżą też bociany gniazdujące w pobliżu zagrody, ich przylot kolarzy można z przychówkiem w chałupie, tak aby po kilku latach „w każdym kątku po dzieciątku”. No cóż, w krótkim studium można tylko odwołać się do obrazów jakże pięknych, dziś już coraz rzadszych tradycji, które tkwią w naszych sercach i do których chętnie wracamy w chwilach świątecznych!

Szałas nad wsią, wesnarka, zymarka

Tradycyjna podkarpacka wieś podzielona na łany, wpisana we wnętrze doliny miała wyraźnie określone granice, z reguły zaznaczone kapliczką, krzyżem lub figurą. Dalszy rozwój w roztokę ponad wsią, w boczne doliny czy na wyżej położone, uboższe siedliska nazywany był „ogrodami”. Budowane tam szopy i proste zadaszenia bardziej służyły gospodarowaniu na polanach: uprawom, hodowli i wypasowi owiec. Stąd ważnym uzupełnieniem studium będzie kilka zdań o szałasach pasterskich. W Karpatach częściej spotkamy nazwę „wesnarka” lub „zymarka” jako miejsce gospodarowania pasterskiego wiosną lub w zimie kiedy nie sprowadzano stada do wsi lub nie „przytulono” go gdzieś w dolinie. Istotnie szałas był więc zgrupowaniem kilku prostych w konstrukcji obiektów przekrytych i ogrodzonych koszarami. Tam gdzie mieszkali pasterze i płonęła watra, wznoszono ściany z przeciosów jako zrąb pełny rozbudowany przyłapami i ogrodzony. Obok stawiano słupowo-ryglowe, obite deskami lub otwarte szopy i brogi dla przechowania w nich siana i słomy oraz ogradzano koszary dla zwierząt; tam też zadaszono miejsce dla strzyżenia owiec i stawiano inne potrzebne dla gospodarowania urządzenia. Ważne było pobliże źródła czy młaki dla stałego pozyskania wody w znacznych ilościach. Korzystano też z otoczenia leśnego biorąc stamtąd drewno na opał, na ogrodzenia i konstrukcje drewniane.

Gospodarstwo pasterskie na halach, wysoko nad wsią założone, zawsze oddzielone lasem, było jednak mocno powiązane „z doliną” funkcjonalnie i chyba tylko w dawnych czasach wędrowek wołoskich pasterzy – samowystarczalne. Dziś niestety ten rodzaj użytkowania polan leśnych i połonin można uznać za bezpowrotnie miniony, a resztki szałasów za obiekty skansenowskie wymagające opieki i ożywienia.

Ryc. D. Fig. D. 15. Powrót z wodopoju, z koniem zmęczonym zwózką siana. / *Back from the watering hole, with a horse tired of hay carting.* 16. Chłop zadumany w izbie. / *The pensive peasant in the room.* 17. Dwie baby na przyzbie wspominające panieńskie lata. / *Two old women on the earthen verandah recalling their maiden years.* 18. Orka na ugorze: wczoraj koniem, ongiś wołami. / *Plowing the fallow: yesterday with the horse, once with oxen.*



Użytkowanie ziemi

Powyżej wspomniano o pasterstwie, które związane było z liniami grzbietowymi i polanami na przełęczach. Zarówno dobre jak i złe wynikające z tego skutki możemy pominąć, z uwagi na zanikanie tej formy użytkowania: koszenie i wypalanie, gromadzenie zbiorów i ich przewóz przez las, nawet przepęd bydła na pastwiska były regulowane i nadzorowane, w istocie nie stanowiły żadnego zagrożenia. Zauważmy poniżej połoniny pasmo borówczyisk i karłowatych drzew, krzewów, wszelkich roślin stanowiących szeroką, ważną ekologicznie górną granicę lasów, narażoną na ostre wpływy wiatrów i zamieci śnieżnych; tam też znajdują się źródła i młaki rozpoczynające linie strug i potoków leśnych. Strefa ta wymaga więc szczególnej ochrony i ograniczania zbioru owoców leśnych (grzyby, borówki). Na obszarach leśnych ochrona i gospodarowanie jest wnikliwie zaplanowane i realizowane w odniesieniu do poszczególnych oddziałów, w myśl rozwijanej sztuki użytkowania tych wielopiętrowych, różnowiekowych i wielogatunkowych struktur. Tu możemy tylko podziwiać geniusz przyrody konstruującej te przebogate labirynty w myśl prawidłowości i zasad dla nas jeszcze niepojętych, a poznawanych coraz dokładniej przez leśników.

Zwierzęta w leśnych ostępach i na otwartych terenach zawsze były celem myśliwskich wypraw, tropienia, organizowania nagonek i polowania – dziś ten proceder jest uprawiany w znacznie bardziej planowy i zgodny z pojemnością środowiska sposób. Niestety bartnictwo leśne zanikło, a sztuka hodowli pszczół została zamknięta w pasiekach i na swój sposób uprzemysłowiona. Również pozyskiwanie drewna: wyrąb gniazdowy i zwózka na place składowe, załadunek na ciężki transport ma już wymiar gospodarczy, ściśle planowany i realizowany. Wszystko to ma swój krajobraz w panoramie wsi, w skali widoków, w detalach zagospodarowania i urządzenia zagród.

Podsumowanie i wnioski ze studium

Tradycyjna wieś podkarpacka jest więc jeszcze do odczytania w krajobrazie, choć wiele się zmieniło i tylko stare drzewa pozostały na miejscu cerkwi a dziczały park potwierdza istnienie ongiś w tym miejscu dworu. Na miejscach dawnych wsi do dziś zachowały się ślady zagród, w nich dziczały drzewa owocowe i piwniczki. Wprawne oko potrafi odczytać na stokach ślady dawnych miedz i tarasy na granicach pól. Wiele dobrego należy powiedzieć o lasach, które nie tylko zachowały ale i wzbogaciły swoje walory w wyniku sensownej, zgodnej ze środowiskiem gospodarki. Linie grzbietowe, stanowiące dziś szlaki turystyczne i dawne płaje, pozwalają na podziwianie widoków panoramicznych i zachwyty nad potęgą Karpat. Uważny obserwator

dziś jeszcze dostrzec może pomiędzy nowymi budynkami drewniane domy mieszkalne i gospodarcze szopy. Czasem jeszcze, szczególnie na wysokich osadach i zarąbkach, spotkamy zagrodę drewnianą, wyposażoną w tradycyjne urządzenia i ogrodzoną płotem sztachetowym. Tamże niewielki warzywno-ziołowy ogródek, kilka drzew owocowych i stare drzewo z wielką, opiekuńczą koroną, chroniące zagrodę przed uderzeniem pioruna czy zawieją śnieżną. Łąki i łągi nadrzeczne nadal pełnią swoją użyteczną rolę czekając na wypas...

To wszystko jest jeszcze do zbadania w coraz rzadszych i bardziej ukrytych śródgórskich zakątkach. Naszym obowiązkiem i godnym zajęciem staje się „zapisanie” doskonałymi zdjęciami i sensownymi szkicami tych śladów oraz opracowanie ich w sposób systematyczny. W końcu wykorzystanie tych walorów we współczesnych planach zagospodarowania i projektach urządzenia wsi w krajobrazie jest tylko sprawą naszych umiejętności skojarzenia z planem katastralnym wsi. Postarajmy się więc o kontynuowanie „natury” i „kultury” krajobrazu karpackiego w jej tradycyjnym wymiarze!

Literatura

- Baranowski B. 1977. Polskie młynarstwo. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.
Stojak G. 2011. Historia zapisana w drewnie. Rzeszów.
Vincenz S. 1980. Na Wysokiej Połoninie. Warszawa.
Wielocha A. 2013. Przedwojenne Bieszczady, Gorgany i Czarnohora. Warszawa.
Zin W. 1971. Piękno nie dostrzegane. Warszawa.

Summary

Panorama of a village was recorded in the Subcarpathian landscape by traditional building and management compatible with the environment. This model is destroyed by modern buildings. Therefore, our duty is to save still surviving farms along with their equipment and to illustrate the character of the village, its gardens and orchards, farmlands and pastures, woodlands and mountain meadows. This documentation should include not only the general proportions of the buildings, but also the details of fences and details of construction. Holy signs: shrines and statues, cemetery crosses and churches of all denominations are also important. Traditional landscape is enriched by the customs and folk rituals. Every day effort made the profanum of the village: work in the field and animal husbandry, forestry duties and pasturage of cattle. Each activity had its own specific image and specific surroundings. Today, farms in the hills are demolished, forests and rivers have their owners, everything was covered by standards and pragmatics of design. The only thing missing in all this is spirit, love to the village and humility in designing. So

let us try to turn back to the beauty of traditional forms in the building construction and introduce wood both as exterior decoration and furnishing. Do not be ashamed to surround house with fences and adorn walls with boards. Remember that the modest garden and a few fruit trees always surrounded the farm and testified to the economy, and the wooden chapel had made it almost a holy place!